KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne ma rek 25 .Drobne: 5 Marek. za wyraz naj-mniej marek 30. Dla zagranicznych 100% droż

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 8.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC czwartek dnia 4 sierpnia 1921 roku Nr. 172 Rok XV.

Polska a wojna europejska.

(w rocznicę wybuchu wojny.)

W nocy z 31 lipca na 1-szy sierpnia 1914 r., w ciszy gabinetu dyplomatów — imperjalistów, podpisano wyrok zagłady na tysiące ludzkich istnień. Biały, nie winny świstek papieru, od jednego podpisu, złożonego pod groźnem, a tak łudzącem nadzieją rewanżu nieobliczalnych zysków politycznych i ekonomicznych — słowa: *ogólna mobilizacja*, w jednej chwili jakby zabarwił się krwią na czerwono, splamił łzami i potem miljonów...

I oto, na skinienie władców mocarstw, na gest, nieobliczalny w swych następstwach, dyplomatów świata, świat ten cały rozdzielił się nagle, jakby na 2 wrogie obozy. Skłócone z sobą waśnią, żywioły rozpętały się, a ze stanu spokojnego życia, pełnego mozolnej, iście mrówczej pracy — przeszedł człowiek w stan straszliwej wojny, walki o byt, walki, której przyświecały i d e a ł y wszechludzkie i cele egoistyczno-krwiożercze.

W tej walce chodziło i o tryumf prawdy nad kłamstwem przewrotnych dążeń — rzekomo haseł ogólnoludzkich, i o zdobycie władzy nad całym niemal światem, przez pochwycenie dyktatury ekonomicznej w swe ręce, i o wypróbowanie się wreszcie, co do sił dwuch przeciwnych, różniących się z sobą biegunowo światopoglądem — odłamów ludzkości. I zwyciężył Ormuzd Arymana.

Polsce, w tej wojnie kilkoletniej, wypadła rola ciężka, nad siły, bo dla Polski wojna ta była straszliwą walką bratobójczą.

Czery lata synowie jednej Matki i jednego narodu w dwuch przeciwnych obozach, częstokroć na ziemi własnej. wbrew własnej woli, zmuszeni byli zapomnieć o węzłach krwi, tradycji, przeżytych w wiekowej niewoli hasłach odrodzenia kraju i rzucać się wzajem na siebie z bagnetem w ręku słać sobie kule mordercze z okopów, wiedząc nieraz, że kula przeszyje pieś bratnią!...

Polacy Kongresówki i Małopolski, tych połaci Polski, które najbardziej odczuły znaczenie odezw i haseł okupantów, „wyzwalających tereny odwiecznie polskie z pod jarzma najeźdzców" — przekonali się wówczas, że wszelkie dotychczasowe i ówczesne orjentacje polityczne — to puste dźwięki, to nie wyraz woli Narodu, a bolesne okłamywanie się. „Wyzwalający" nas okupanci zniszczyli nam warsztaty pracy, dobytek i mienie, wywieźli zapasy żywności, pomniki naszej kultury, a prócz poległych w walkach, rozstrzelali, wywieszali, zamorzyli głodem w obozach jeńców setki tysięcy ludzi, wszczepili w organizm nasz choroby fizyczne i dziś jeszcze dające się nam we znaki — choroby moralne, ale przetrwaliśmy wszystko.

I z chaosu światowego z odmętu krwi, łez, udręczeń i mąk ludzkich — wyszła przez pokolenia oczekiwana, zjednoczona i wolna, tryumfująca Polska, by żyć!..

I spełniły się przepowiednie wieszczów i wysłuchana została prośba ich o wielką wojnę światową, która nas miała z pęt wyzwolić, a zniszczyć i upokorzyć tych, co na zgubę naszą czyhali, co nas, rozdzieliwszy naród na obozy, a ziemię rozdarłszy na zabory — uczynili rodzajem niewolników pracujących w pocie czoła na panów i cieszących się życiem i obiecanką pana jak „sclavus saltans" Konopnickiej.

Były różne zakusy i na duszę polską w tej wojnie.

Ale zwyciężyły w narodzie zdrowo myślące, a gorąco czujące sfery demokratyczne, stojące twardo na straży ideałów narodowych, mimo łudzących i kuszących, a zmiennych tak przyrzeczeń naszych wrogów, którzy wśród nas nawet mieli sprzymierzeńców.

I kto wie, czy właśnie nie ten wstrząs gwałtowny, ta straszna wojna—uratowała nas od zguby, bo zaczynaliśmy już wątpić i ograniczać swe aspiracje narodowe do śmiesznie małych i nikłych postulatów, w obliczu zadań i posłannictwa narodu, który tyle zasług ma wobec kultury Świata i Wolności wielu innych narodów, za którą to wolność i my umieliśmy walczyć!

Nie należy więc rozpamiętywać tylko skutków ujemnych wojny, która, bądź co bądź, Polsce wróciła wolność i postawiła Ją w rzędzie państw samodzielnych i suwerennych.

Dlatego też nietylko złorzeczyć należy dniu 28 lipca 1914 roku, który był swego rodzaju początkiem klęski światowej, co dziś — po wojnie — odczuwamy, ale Polska raczej uważać za szczęśliwy zbieg okoliczności dzień ten powinna, pamiętając, że przecie często z małej chmury wielka burza i życiodajny a ożywczy deszcz na ziemię spada...

Sama wojna jest tylko smutną koniecznością, czy wynikiem kolizji, ustawicz nie nurtujących gromady ludzkie, częstokroć jednak właśnie ta sama wojna stwierdza, że istnieją odwieczne prawdy i niewzruszone zasady, których ludzkości lekceważyć i deptać nie wolno!...

J. S—ki.

Armja polska.

Wszelkie dowodzenia idealistyczne, że wojna zniknie kiedyś z powierzchni ziemi, są w dzisiejszych warunkach pustemi frazesami, lub pobożnemi życzeniami. Dzisiejsza chwila uczy nas najbardziej, że nie prędko wojna zejdzie ze stanowiska decydującego w rozstrzyganiu spraw. Dlatego też ludzie, prowadzący tę wojnę — wojsko — armje, musi być w każdym państwie organizmem najzdrowszym, i swemu zawodowi wyłącznie poświęconym. Zwłaszcza w państwach takich jak Polska, której powrót do życia zaniepokoił najbliższych sąsiadów, a która ustawicznie i czujnie dziś, więcej niż kiedykolwiek musi strzedz swych granic.

By armja mogła odpowiednio spełniać swoje czynności, musi być odpowiednio wykształcona. Ministerstwo też Spraw Wojskowych o tym warunku nie zapomina, zakładając nietylko szereg uczelni wojskowych niższych, średnich i wyższych w kraju, lecz także wysyła za granicę na studja swoich oficerów.

Zapomina jednak najzupełniej o drugim warunku, o odpowiedniem wyposażeniu oficera, by mógł w zupełności poświęcić się swemu zawodowi. Uposażenie to minimalne od miesięcy nie poprawia się, na marną wegetację jedynie pozwalając.

Przyznają nam wszystkie narody zdolności wojskowe, lecz nie dość na tem, oficer polski, winien być także człowiekiem inteligentnym i wykształconym, obeznanym z całością spraw społecznych i kulturalnych. W warunkach obecnych jest to zupełnie niemożliwe. Kupienie książki, teatr, wystawa, odczyt, to zbytek — dziś to przywilej jeno paskarzy.

A czasem gaża, gdy rodzina większa, z trudnością na utrzymanie wystarcza, nie mówiąc, że ubrać się musi żona i dzieci i że należy je posłać do szkół. Urzędy wojskowe w powolności swej przechodzą wszystkie poczty galicyjskie, gdzie list z Krakowa do Bochni wędruje dwa miesiące.

Wszystkie dodatki wojsko otrzymuje najpóźniej, — no bo mówić mu w swojej obronie nawet nie można, nie wolno.

Gdy potrzeba obrońców, roztkliwia się cały naród — sejm tylko krzyczy: za dużo pieniędzy. To kosztuje. Ale kiedy wróg odparty, żołnierz i oficer stają się niepotrzebni, o nich mówi się zawsze na końcu, o nich się w zupełności zapomina.

Dodatki drożyźniane dostały i dostają wszystkie dykasterje urzędnicze — oficer — ten ma czas.

Czytaliśmy, że Sejm uchwalił 80 proc. podwyżkę gaż oficerom. Uchwalił, ale uchwała zdaje się wtedy wejdzie w życie, kiedy szeregi armji opuszczą wszyscy najzdolniejsi i fachowi ludzie.

Zastraszającym jest wprost fakt, że w ostatnich czasach coraz większa liczba oficerów wykwalifikowanych, zdolnych, wszelkich rodzajów broni opuszczać zaczęła gromadnie szeregi.

Kto pozostanie? Ci, którzy nieznaleźliby zajęcia już to z powodu braku wykształcenia, jużto nieumiejętności pracy w innych dziedzinach. Pozostaje szereg oficerów, z wykształceniem szkół powszechnych. Lecz czy to kiedyś, nie daj Boże, w najbliższym czasie, na zdolności całej armji się nie odbije.

Urzędnik, ginąc z nędzy, bierze jakieś popołudniowe zajęcie, haruje po nocach i wiąże koniec z końcem.

Oficerowi tego nie wolno, przepisy wzbraniają.

Że Ministerstwo Spraw Wojskowych zdaje sobie z położenia oficerów sprawę, świadczy ostatni komunikat tegoż, donoszący, by zapobiec pogłoskom, siejącym rozgoryczenie i zniechęcenie, donoszącym o zniesieniu deputatów, że deputaty zostaną utrzymane, a może i w formie bezpłatnej wydawane oficerom. Ale nad tem właśnie zastanawia się M. S. W.

Czy długo jeszcze zastanawiać się będzie? *Au.*

Z Górnego Śląska.

Włosi o sprawie G. Śląskiej

RZYM, (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych markiz Della Toretta oświadczył w senacie przy omawianiu włoskiej polityki zagranicznej: Sprawa górnośląska znajduje się w stanie nader krytycznym. Włochy wezmą udział w obradach Rady Najwyższej. Mając na oku swój własny reelny interes, będą się naturalnie naogół opierały na traktacie wersalskimi Będą się one kierowały duchem pojednania, oraz duchem sprawiedliwości i poszanowania praw każdego narodu.

Ostre pogotowie.

BYTOM (Polpress). Na 48 godzin przed rozpoczęciem konferencji Rady najwyższej zarządzone zostanie na całym obszarze Górnego Śląska ostre pogotowie.

Ucieczka niemców z Rybnika

SOSNOWIEC (Orjent). Ucieczka niemców z Rybnika trwa w dalszym ciągu. Urzędnicy wszyscy już wyjechali Składy i sklepy przeszły drogą pośpiesznej sprzedaży w ręce polskie. Fabryki, z wyjątkiem samej huty rybnickiej, stoją nieczynne. Wskutek panicznego strachu jaki ogarnął ludność niemiecką, ulice i lokale publiczne zieją pustką.

Rozdźwięk w Komisji Rzeczoznawców.

PARYZ. (wł) Obrady Komisji Rzeczoznawców trwają. Przebieg ich trzymany jest w tajemnicy przed prasą. Jednakże wiadomości, które przedostają się do przedstawicieli prasy, świadczą o istniejącym rozdźwięku pomiędzy przedstawicielami państw Ententy.

Delegaci Francji obstają na dal przy wniosku gen. Le Ronde, który pokrywa się niemal z linją podziału mniej korzystną niż,.. dotychczasowa linja hr. Sforzy.

Prasa francuska o kwestji górnośląskiej.

PARYZ, Havas. „Petit Parisien" zauważa, iż wszelkie dane, nie związane ściśle z wynikami plebiscytu na Górnym Śląsku, winny być odsunięte na drugi plan. Zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego, winny być wzięte pod uwagę nie względy ekonomiczne lecz jedynie wola ludności tego kraju.

Niemcy nie chcą również prowizorycznej decyzji.

BYTOM, (EE). Komitet niemiecki na Górnym Śląsku wystosował do konferencji Ambasadorów depeszę, domagającą się ostatecznego rozstrzygnięcia w dniu 4 sierpnia i wypowiadającą się przeciw decyzji prowizorycznej.

TELEGRAMY.

Nowy spisek antibolszewicki.

PRAGA (Russpress) Z Petersburga nadchodzą wiadomości o wykryciu nowej organizacji antisowieckiej; urzędowe dane potwierdzają, że spisek zatoczył szerokie kręgi. Jednym z aktów terorystycznych nowego związku było wysadzenie w powietrze pomnika Wołodarskiego i zorganizowanie zamachów na leaderów bolszewickich. Wszystkie wysiłki skierowane były na stawianiu przeszkód w nawiązywaniu handlu sowietów z zagranicą. Spiskowcy szykowali się do napadu na pociąg Krasina, ażeby zawładnąć złotem, przeznaczonem dla zakupu żywności zagranicą. Bolszewicy komunikują, że spiskowcy mieli na celu m. in. wysadzenie w powietrze zakładów Nobla i spalenie państwowych zakładów przemysłowych.

Koncentracja wojsk czerwonych

BERLIN (Russpress) Z Rygi nadchodzą wiadomości o dalszym przegrupowywaniu wojsk czerwonych na granicy polskiej, mającym jakoby, na celu polepszenie stanu aprowizacji w armji czerwonej,

Niemcy otrzymali kredyt w Anglji i Ameryce.

BERLIN (Russpress) Niedawno rząd niemiecki zawarł umowę z bankami angielskimi o sfinansowaniu transportów zboża dla Niemiec. Obecnie także umowa zawarta została z bankami amerykańskimi, co da możność Niemcom zrobienia wystarczających zakupów zboża.

Sjoniści na Rusi Przykarpackiej

PRAGA (Russpress) Z Użgrodu komunikują, że została tam zorganizowana grupa młodo-sjonistów, która ustanowiła kontakt z żydowską radą narodową w Pradze; sjoniści-konserwatyści wyrazili protest przeciwko temu związkowi.

Sowiety akceptują warunki Hoovera.

BERLIN (Russpress) Rząd sowietów przyjął warunki, jakie postawił Hoover w kwestji okazania pomocy przez Amerykę dla głodnych w Rosji sow.; obywatele Stanów Zjednoczonych, którzy byli aresztowani zostali zwolnieni z więzień.

Rozstrzygnięcie sprawy irlandzkiej bliskie.

LONDYN. (Tel. wł.) Z Dublina donoszą, że irlandzkie koła polityczne uważają rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej za bardzo bliskie. De Valera i jego zwolennicy postanowili przyjąć propozycje Rządu Angielskiego z tem zastrzeżeniem, że Anglja zmieni w tych propozycjach pewne szczegóły. O istocie propozycji angielskiej zachowują ścisłe milczenie. Koła irlandzkie oświadczyły jedynie, że o ile Anglja zgodzi się na te zmiany, wowczas Irlandja będzie miała taką samą konstytucję, jaką nadano Kanadzie.

Rocznica śmierci Jaures'a.

PARYZ (PAT). W dniu 31 bm. obchodzono tu na wielu socjalistycznych zgromadzeniach rocznicę śmierci Jaures'a

Odczyt Andrejewej o klęsce w Rosji Sowieckiej.

BERLIN, P. Andrejewa, żona pisarza, Gorkija miała odczyt w Związku prasy zagranicznej w Berlinie o klęsce głodowej jaka nawiedziła Rosję. Wzywając do jaknajszybszej i najenergiczniejszej pomocy, zaznaczyła, że nazwiska ludzi, znanych wrogów bolszewizmu, którzy biorą udział w komitecie pomocy głodnym gwarantują, że pomoc okazana, przez zagranicę dojdzie do miejsca przeznaczenia.

Czecho-Słowacja na ratunek głodnym w Rosji Sow.

PRAGA, (Russpress) Rząd Czecho Słowacji postanowił dopomódz w organizowaniu międzynarodowej pomocy dla głodnych w Rosji sow.Na czele akcji ratowniczej stanie ministerstwo spraw zagranicznych. Dziennik „Pravo Lidu" przypuszcza, że Czecho-Słowacja będzie musiała po za transportami żywnościowemi, wysłać również oddziały sanitarne i medykamenty.

Śledztwo w sprawie powstania marcowego.

BERLIN. (Russpress) Do Niemiec środkowych wyjeżdża w tych dniach komisja śledcza złożona z przedstawicieli rządu i delegatów frakcji Reichstagu w celu zbadania przyczyn i okoliczności, towarzyszących powstaniu komunistów w marcu br. Rzeczona komisja zorganizowana została na żądanie lewicy i ma za zadanie wyjaśnić postępowanie władz miejscowych, przy uśmierzaniu rozruchów.

Sprawa Galicji wschodniej.

LWOW. (E. E.) Interpelacja lorda Cecila w parlamencie angielskim w sprawie Galicji wschodniej, omawiana jest przez ukraiński „Wistnik", który uważa tę interpelację za wielki sukces dyplomacji ukraińskiej z obozu Petruszewycza. Podobnym sukcesem było według „Wistnika" przyjęcie przez Radę Ligi Narodów w lutym bieżącego roku memorjału ukraińskiej rady narodowej, wykazującego krzywdy Ukraińców pod rządami polskimi.

„Jaczejki" w armji kowieńskiej.

WILNO (PAT). Z Kowna donoszą, że w wielu oddziałach litewskich istnieją „jaczejki" komunistyczne, rozpowszechniające literaturę bolszewicką, drukowaną w językach polskich i litewskim.

Katastrofa na Dynasach.

WARSZAWA (wł). Podczas niedzielnych inauguracyjnych wyścigów motocyklistów na nowym torze na Dynasach zdarzył się wypadek, który spowodował parę ofiar. Przyczyną katastrofy było to, że jeden z motocyklistów, Antoni Olszewski w trakcie wymijania swego współzawodnika Aleksandra Dumy najechał na niego.— Skutkiem tego Olszewski wjechał między krzesła publiczności. Sześć osób odniosło ciężkie obrażenia, a jeden z widzów wkrótce zmarł. Ofiarą wypadku padły następujące osoby: Edward Błoński — zginął, Antoni Olszewski — motocyklista, Jadwiga Dzierżanowska — ciężko ranna, jej mąż Jan Dzierżanowski — ogólne obrażenia, Zofja Skrzypczyńska — ciężko ranna, Edward Morawski — ogólne potłuczenie, oraz niewiadomego nazwiska żołnierz.

Kongres dziennikarzy rumuńskich.

BUKARESZT (Repr). W dniu 4 września w Turn-Sewerinie odbędzie się ogólny zjazd dziennikarzy rumuńskich.

Program zjazdu zawiera następujące punkty: 1. ubezpieczenie zarobków wszystkich dziennikarzy czynnych, 2) asekuracja na wypadek śmierci lub utraty zdolności do pracy i 3) ubezpieczenie samego piśmiennictwa.

Przyczyny klęski głodowej.

BERLIN (Rspr). „Głos Rosji" dowiaduje się z Rygi: „Ze sprawozdań organizacji sowieckich, zarówno i od osób powracających z Rosji, dowiadujemy się, że obecna klęska głodowa w Rosji została wywołana nie tylko panującą suszą, lecz także złemi warunkami, w jakich się odbywały zasiewy ozime i jare.

Przy absolutnym braku koni, niezbędnych dla robót polnych, władze sowieckie pozwalały sobie na rekwizycje tych niewielkich resztek, dla transportów rządowych, nie licząc się absolutnie ze skargami chłopów, że pola zostaną nie uprawione.

W rezultacie w wielu miejscowościach zasiewy zboża odbywały się na ziemi, nietkniętej pługiem, lub sochą, lecz tylko zbronowanej, co przy nie wielkiej nawet suszy daje nadzwyczaj ujemne rezultaty. A więc nieurodzaje obecne tłómaczyć się dają przeważnie złą gospodarką państwową sowietów".

Ofiary epidemji cholery.

LONDYN (Rspr). „Times" dowiaduje się z Rosji sow., że do dnia 1 czerwca ilość wypadków śmiertelnych od epidemji cholery, zarejestrowanych tylko w miastach przewyższyła 130000.

Przez telegraf.

— Z wielu miejscowości na kresach wschodnich donoszą o wypadkach zasłabnięć na cholerę.

— Ustalony został następujący skład poselstwa polskiego w Moskwie: poseł Tytus Filipowicz, radca legacyjny — Roman Knoll, pierwszy sekretarz — Hornowski, drugi sekretarz — Wacław Orwng, atache wojskowy — pułk. Wolikowski, konsul generalny — Wład. Jabłkowski.

— Biuro prasowe Ministerstwa Spr. Wojs. komunikuje, że z dniem 30 lipca zwinięte zostały wszystkie poczty polowe.

— 30 listopada (rb. przeprowadzony zostanie ponowny spis ludności w Austrji, konieczność którego tłomaczy się niedokładnością spisu z 31 grudnia 1920 roku.

— Komunikują, że jeszcze w roku bieżącym arcybiskup praski Kordacz otrzyma godność kardynała.

— „Golos Rossii" dowiaduje się z Rygi, że większe fabryki i zakłady w Petersburgu zawiesiły ostatecznie pracę. Zamknięte zostały nawet te oddziały, w których prowadzono remonty parowozów i wagonów. Główną przyczyną jest nie tylko brak produktów żywnościowych i opału, lecz także robotników.

— „Rul" dowiaduje się z Rygi, że w okolicach Moskwy zjawił się wielki tabor kolonistów niemieckich z nad Wołgi, którzy kierują się ku granicy niemieckiej.

— Niemcy zdołały otrzymać w Holandji nową pożyczkę w sumie 75 miljonów marek w złocie.

— Rumuńska gazeta urzędowa ogłosiła drukiem tekst konwencji wojskowej zawartej pomiędzy Polską i Rumunią.

Cios dla polskiego lotnictwa.

Donieśliśmy niedawno o tragicznym zgonie jednego z najśmielszych i najlepszych lotników polskich pułk Habera-Wlyńskiego. Poniżej podajemy garść szczegółów z życia tego nieodżałowanego pioniera polskiego lotnictwa.

Właśnie pole wzlotów w Lublinie stało się widownią tragicznego zgonu pułk. Haber-Wlyńskiego, jednego z pięciu najsłynniejszych w świecie całym pilotów.

S. p. pułk. Adam Haber-Wlyński pochodził z Zakliczyna w Małopolsce. Liczył obecnie 39 lat. A fachowe studja lotnicze odbył w Paryżu u Bleriot'a i Lathama. W czasie wojny był lotnikiem armji rosyjskiej od dwóch lat działalność swą rozwijał w Polsce, jako inspektor wyższej szkoły lotniczej w Poznaniu. Niesłychane brawurowe wzloty i do ostatecznych granic doskonałości doprowadzona technika, zyskały mu rozgłos szeroki tak w kraju jak i zagranicą, zyskały mu pierwszą nagrodę na konkursie lotniczym w Poznaniu i najwyższe odznaczenie za lotnictwo z rąk p. Naczelnika Państwa

Ostatnie nazwisko ś. p. pułk Haber-Wlyńskiego złączyło się z próbami pierwszych polskich samolotów, wykonanych w lubelskiej fabryce samochodów pod firmą Plage i Laśkiewicz. Dwa dni tych wzlotów budziły zachwyt powszechny wśród tłumów zebranej publiczności, oraz członków komisji przybyłej z Warszawy, trzeci jednak zakończył się katastrofą. Pułk. Haber Wlyński wyczerpany dwoma dniami brawurowych wzlotów, dochodzących do trzech tysięcy metrów, w pełnych najtrudniejszych wzlotów koziołków, kończył próbę ostatnią nadprogramowem ślizganiem się z zamkniętym motorem. Próbę tę jednak rozpoczął za nisko, bo zaledwie 50 metrów nad ziemią, samolot opuściwszy się zbytnio nie mógł wskutek wyłączonego motoru wznieść się wyżej, uderzył całym rozmachem o ziemię i strzaskał się doszczętnie. Lotnik ze zgruchotaną czaszką i szczęką, z połamanemi rękoma i nogami, skonał w parę minut po katastrofie.

Z zastępów młodego lotnictwa polskiego, które w ostatnim okresie czasu tyle bolesnych strat poniosło, ubyła jednostka najcenniejsza, jego będąca ozdobą, ubył człowiek olbrzymiej energji, nieustraszonej odwagi noszący wysoko sztandar bohaterstwa armji narodowej. Tragedja tego zgonu bolesnem echem odbiła się we wszystkich sercach polskich.

Cześć pamięci bohatera!

— Nasi „patrjoci" wiejscy i miejscy W mieście naszem nie można się dokupić kawałka słoniny. Cena wyznaczona przez organy władz w kwocie 125 mk. za funt słoniny wydaje się naszym rzeźnikom „krzywdzącą ich kieszeń", twierdzą oni bowiem, że przy zakupach nierogacizny płacą oni po wsiach.. 170 mk. za funt żywej wagi. Chłopi o niższej cenie słyszeć nie chcą, a często żądają marek niemieckich i obcej waluty za towar sprzedawany... Nasi zaś rzeźnicy, nauczeni tym, „patrjotyzmem" wsi polskiej to, jeżeli nawet kupią coś na wsi taniej — wolą to sprzedać z grubym zyskiem za marki... niemieckie, niż zarobić mniej, bo „cóż to dziś ta marka nasza warta?!..." Stąd też słoninę chowa się w lodzie świń się nie bije, a jeśli się je sprzedaje, to po za kordon. Jeśli zaś coś tam zdycha, lub psuje się, wtedy się dopiero sprzedaje... Bodaj to „patrjoci" wiejscy i miejscy, żywiący kult dla... Niemiec i lubiący hasło: „Niech żyje Polska z marką niemiecką!"

— Jaką wartość przedstawia człowiek? Pewien Anglik obliczył w ten sposób wartość człowieka, że przerachował, coby z tej masy można było otrzymać. Tabelka ta przedstawia się następująco: Istoty białkowate w człowieku odpowiadają 100 tuzinom jaj. Fosfor — 835000 zapałek. Węgiel — 9500 ołówkom. Tłuszcz — 15 funtów świec. Podług obecnych cen wartość człowieka byłaby wcale pokaźna!

— Z życia dziennikarzy Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich uchwalił 18 ubm. zasadnicze postulaty, zmierzające do poprawy bytu dziennikarzy, streszczające się w następujących punktach: 1, Minimum wynagrodzenia redaktorów naczelnych, kierowników działów, techników i współpracowników dziennikarskich, poświęcających czas przewidziany w ustawie o ochronie pracy, określić na miesiąc lipiec w sumie od 50000 marek wzwyż, pozostawiając ustalenie cyfry porozumieniu z delegatami redakcyjnymi. 2, Wobec opóźnienia uchwał o poprawie bytu, żądać jednorazowo remuneracji w wysokości pensji czerwcowej. 3, Jako normy praktyczne ustala się: Otrzymujący pobory miesięczne od 10 do 30000 mk otrzymują 60 proc. podwyżki, otrzymujący pobory miesięczne od 30 do 40000 mk. otrzymują 50 proc. podwyżki od 40 do 50000 mk. — proc. podwyżki, od 50 do 60000 mk. 30 proc. podwyżki od powyżej 60000 mk. — 25 proc. podwyżki. 4, Minimum wierszowego wynosić ma 10 mk. od wiersza.

— „Polska zbrojna" Dowiadujemy się, iż wkrótce pod redakcją kapitana Remigiusza Kwiatkowskiego wychodzić zacznie w Warszawie pismo, poświęcone sprawom życia wojskowego w Polsce oraz zagadnieniom z niem związanych pt. „Polska zbrojna". Kapitan Remigjusz Kwiatkowski uzyskał już na wydawanie pisma zezwolenie p. Ministra Spraw Wojskowych.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Dziwne są życia ludzkiego koleje.
Dziś słońce świeci — jutro wiatr powieje.
Czynisz, co zechcesz—gdyś jest na urzędzie,
Lecz pomnij zawsze — jaki koniec będzie...

*
* *

Życie — to iście kołtuńska jest farsa,
Z nietrwałych złudzeń spleciona chimera,
Cóż więc dziwnego, że nadeszła era,
Gdy — biżuterją handluje syn.. Marsa...

*
* *

Różni są w pewnem.. państwie kontrolerzy,
Rząd w ich sumienność bez zastrzeżeń wierzy.
Lecz wiedz i o tem, zacny przyjacielu,
Może się wydać—co czynisz w... hotelu...

*
* *

Wszystkiem się kupczy dziś na targu świata,
Człowiek niemal że handluje... cnotą,
Dla garści grosza sprzedaje się brata,
Kogo dziś złoto nie rzuciło w błoto?!...

* * *

Es.

— Zagłębie a dzień 15 sierpnia. Związek Strzelecki obwodu „Będzin" zaprasza przedstawicieli sympatyzujących organizacji w Zagłębiu na zebranie organizacyjne komitetu obchodu dnia 15-go sierpnia z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą", które odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 6 wiecz., w lokalu Zarządu Związku Strzeleckiego. [Sosnowiec, Dęblińska 11 parter w podwórzu].

— Ku uwadze kupujących przedmioty zbytku Zgodnie z istniejącym przepisem — przy kupowaniu tzw. przedmiotów zbytku — należy płacić pewien odsetek na rzecz skarbu państwa; odsetek ten pobiera sprzedająca firma i obowiązana jest wydawać każdorazowo pokwitowanie z pobranej kwoty podatkowej. Tymczasem, jak nas dochodzą wieści, „bardzo dużo kupujących nie dopomina się o te pokwitowania, a podobno też niektóre firmy nie kwapią się wcale z wydawaniem kwitów. Ponieważ w procedurze poborczo-podatkowej musi być zachowany ścisły porządek dla ułatwienia kontroli, uwadze kupujących polecamy powyższych słów kilka.

— Kontrola instytucji wojskowych Najwyższa Izba kontroli państwa zgodziła się na utworzenie osobnego korpusu kontrolerów wojskowych, za rządzających wszystkiemi instytucjami wojskowemi w wojsku.

— Zwijanie prasy niemieckiej na Górnym Śląsku W Katowicach przestała wychodzić gazeta „Oberschlesischer Achtuhr Abendblatt", która uchodziła za organ niemieckiego komis. plebiscytowego Urbanka. Jest to już piąta gazeta niemiecka na G. Śląsku, która przestała wychodzić po plebiscycie.

— Sprawa repatrjacji nauczycieli Zarząd główny T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.) wniósł do pana ministra oświaty memorjał, w którym stwierdza nędzny los polskiego nauczycielstwa w Rosji, które przez zbieg wydarzeń wojennych znalazło się na niegościnnym terenie — i prosi min. oświaty o poczynienie kroków, celem ułatwienia temu nauczycielstwu powrotu do kraju i przyczynienia się w ten sposób do zmniejszenia dotkliwego braku sił nauczycielskich.

W poczuciu długu obowiązku— pro dignitate.

Posłuchajcie nadobne i płomienne dusze i wy górnie rozumujący filozofowie życiowi, lecz bez woli i poczucia rozmowy, a piekącej inicjatywy społecznej i wy czcigodni stolcowi mężowie, mający za życia szczęście być policzonymi w poczet niedostępnych i nietykalnych „sanktuarjów".

Godzina 12 w nocy. Powracając od chorego przyjaciela, wstępuję na dworzec, by poinformować się co do rozkładu jazdy. — Pełno tu i gwarno, rozgorączkowany tłum wiecuje, kręcąc się bezmyślnie w kółko, zerkając ciekawie w stronę okienka kasowego.

Staję przed tablicą informacyjną i czytam. Po chwili mam odejść, lecz wzrok mój przykuwa obraz oburzenie wzbudzający.

Tuż oto, pod drzwiami kl. III leży żołnierz na gołej i zimnej posadzce, a obok przy nim stosy odpadków owocowych, papierosów i wydzielin ludzkich... Czy tam dla niego miejsce?

A więc to jest dla niego nagrodą za znój i krew, ofiarnie przelaną, by zmuszony podróżować, szczelnie wypełniał swą osobą brudne i chorobotwórcze kąty lokalów stacyjnych? Czyż naprawdę brak jest sił tej ohydnej hańbie kres położyć? A więc to bracia nasi, ci wyśnieni rycerze wolności i niepodległości naszej, ten kwiat i nadzieja Polski, skazany jest na poniewierkę, brak opieki i taką nędzę? A cóż na to powie obcy przybysz, których tu mamy tysiące? — Czy ten żołnierz — bohater — ma być pośmiewiskiem zjadliwej jakiejś hyjeny ludzkiej, które w duszy Mu grób kopie? Cóż na to zawiadowca?..

Oburzenie miota uczciwą duszą, gdy widzi się taki obraz poniżenia godności człowieka i jego szpitalowych zasług?

Gdzież czyn ofiary społeczeństwa? Wszak tylu dostojników obojętnie kroczy, nie zwracając uwagi na to, co im hańbę i wstyd zasłużony przynosi. — Patrzą a nie widzą. To nie łaska lub jałmużna, to święty obowiązek obywatelski zająć się wygodnem pomieszczeniem na jednej z obszernych sal dworca, urządzeniem prowizorycznej, wprost z desek skonstruowanej sypialni dla wojskowych, by znaleźć oni mogli spokojny i godny żołnierza spoczynek w możliwie kulturalny sposób obmyślony i aby raz na zawsze nie poniewierali się nasi żołnierze w publicznych miejscach! Wstyd... Niech da inicjatywę któraś z pośród licznych a może za licznych korporacji, partji, stowarzyszeń o celach patrjotyczno społecznych, niechaj zniknie zasada upiększania się emblematami, godłami, feretronami itp. a zaświeci czyn szary, ofiarny, rozumny i wrażliwość odczuwania naszych niedomagań i czujne oko godnego syna Wielkiego Narodu, zdolne zrozumieć zadanie swe i obowiązki względem Ojczyzny.

„*Ignotus*".

— **Pożar** W dniu 27 lipca wybuchł pożar w węglarce, należącej do Krzywańskiego Fr., zamieszkałego w Dąbrowie. Ustalono, że pożar wszczął się z powodu wybuchu miadziankitu, który Krzywański, z zawodu górnik, przechowywał w węglarce.

— **Kradzież owiec** W folwarku Kotowca-Mirowie, gm. Włodowice, należącego do Hendla Neunberga, do zamkniętej obory, w nocy, włamało się 3 złodziei i skradło 9 owiec, wartości 36000 mk. W oborze zarżnęli owce, później wynieśli je na podwórze wyjęli wnętrzności, a mięso ze skórami spakowali na wóz. Z folwarku wyjechali do szosy, a tu ślad wszelki zniknął, dokąd umknęli złodzieje z łupem.

Przy kominku.

Za czym tęsknisz tak wciąż?
Dni młodości ci żal.
Pełnych marzeń miłości i szczęścia?..
Próżno szukasz ich tu:
Twój kominek już zgasł;
Te popioły ci wróżą nieszczęścia.

Już nie błyśnie w nich skra:
Ostygł popiół, jak głaz
I już więcej on nie da płomienia,
Już minęły twe dni
Jasne, śliczne, jak sny —
Dziś zostały ci tylko wspomnienia.

Miłość mija jak sen,
Moc jej gaśnie jak skra,
Niknie szybko jak dymek w kominku,
Próżno szukasz jej tu:
Twój kominek już zgasł;
Pozostały ci tylko cierpienia..

Lecz w twem serca coś wre
W piersi mocno coś drga
Oczy palą jak węgle płomieniem,
Pierś faluje i lgnie, usta mówią „ja chcę
życie oddać w miłości westchnieniu..."

Ostygł popiół, jak głaz;
Już nie błyśnie tam skra;
Lecz do serca gorąca krew tłoczy:
Miłość wraca nieraz,
W oku zjawia się łza
Nie tęsknoty, lecz wspomnień, nadziei..

Upały a choroby.

Panująca obecnie susza i upały oddziaływają bardzo niekorzystnie na organizm ludzki. Susza i goraco wywołują podrażnienie układu nerwowego, bezsenność, bóle głowy i niebezpieczne przypływy krwi do mózgu. Upały sprzyjają też w wysokim stopniu chorobom żołądkowym, kiszkowym, wywołują fermentację w żołądku z powodu zmniejszonego wydzielania się soków trawiennych, i dlatego wielka ostrożność i umiarkowanie w spożywaniu pokarmów i napoi są obecnie konieczne.

Należy jadać mało: chłodne mleko, pokarmy roślinne, jarzyny, kompoty, mało mięsa. Gorących zup, gorącej kawy, herbaty, jak i pokarmów tłustych wystrzegać się należy, tłuszcze bowiem zwiększają produkcję ciepła w naszym organizmie, i dlatego są obecnie szkodliwe. Wskazanymi są chłodne kwaskowate napoje, napr. chłodna lekka herbata z cytryną, woda sodowa z cytryną itp. Doskonałym napojem, który orzeźwia i gasi pragnienie, jest chłodna lekka herbata z dodatkiem 6—10 kropli *kwasu solnego* na szklankę.

Kwas solny usuwa tę nieprzyjemną suchość języka i jamy ustnej, odświeża, gasi pragnienie i zapobiega skutecznie chorobom żołądka i kiszek. Nie znam właściwszego napoju na porę obecną nad chłodną herbatę z kwasem solnym. Natomiast nie bardzo poleca się lody, one bowiem łatwo przy rozgrzanem ciele wywołać mogą u jednostek usposobionych niebezpieczne zapalenie płuc. Sam widziałem tego liczne przykłady, więc należy być ostrożnym w piciu bardzo zimnych napoi, gdyż co najmniej chrypka może być skutkiem tego nagłego oziębienia ciała. Chłodne nacierania wodą ciała 2 razy dziennie, rano i wieczorem, spanie przy otwartych oknach, są polecenia godne. Doskonale działają, odświeżają, chłodne kompresy na krótko ostrzyżona głowę.

Nie chodzić z gołą głową po słońcu, bo można sprowadzić niebezpieczny przypływ krwi do mózgu. A teraz właśnie widzę tyle osób chodzących z gołemi głowami. Chłodne kąpiele wzmacniają i odświeżają ciało. W razie „porażenia słonecznego" należy stosować chłodne kompresy na głowę, zimne obmywanie całego ciała, i dawać pić choremu chłodny kwaskowaty napój. O ile tylko można należy chorego przenieść w miejsce chłodne i cieniste.

Wysiłki umysłowe obecnie zmniejszyć należy.

Dr. Władysław Chodecki.

Mistyfikacja... czy satyra?

Wydział Polityczno-Prasowy Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

Po ziemiach, szczególnie b. zaboru pruskiego, krąży obecnie w licznych odbitkach następujący odpis rzekomego okólnika Prezydjum Rady Ministrów.

Do wszystkich P. P. Dyrektorów Departamentów, Szefów Sekcji, Dyrektorów Resortowych, Władz i Urzędów II instancji.
Ściśle poufne.

OKÓLNIK.

Tutejszym zarządzeniem z dnia 13. 2 21 L. dz. 11948-21 W. 1 Licz. 9786-2 w sprawie kontroli ewidencji poszczególnych resortów i dykasterji dla funkcjonujących funkcjonarjuszy. Prezydjum Rady Ministrów poleciło pilną zwracać uwagę, aby przydzieleni odnośnym dekretem swej władzy koncypjenci oraz manipulanci, exteryzujący funkcjonarjusze byli wyłącznie urzędnikami resortowymi b. zaboru austrjackiego. Prezydjum Rady Ministrów raz jeszcze z całym naciskiem zwraca uwagę, że w ostatnich czasach na odpowiedzialne stanowisko resortowe dostają się ludzie niepowołani z warszawskim domowem wykształceniem W związku z powyższym poleca się P. P. Dyrektorom Dep. Szefom Sekcji, aby przedłożyli, w terminie dnia 15 maja, wykaz manipulacyjny wszystkich fungujących koncypjentów, którzy, mając tutejsze wykształcenie i nie będąc byłymi urzędnikami c. k urzędu austrjackiego, zajmują stanowiska powyżej X kategorji. Sprawozdania te powinny być ściśle poufne zaopatrzone tylko podpisem, bez auflagu".

Jest to oczywiście falsyfikat. Na polecenie Prezydjum Rady Ministrów wszczęto już dochodzenie w celu wyśledzenia źródła tej karygodnej mistyfikacji.

Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagl.". Redaktor: Józef Stacherski